

TADEUSZ MROCZEK
ur. 1929; Janów Podlaski



Miejsce i czas wydarzeń	Janów Podlaski, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", dzieciństwo, życie codzienne, stadnina koni

Stadnina w Janowie Podlaskim

Powstała jeszcze za czasów cara. Stadnina ma teraz około dwustu lat. Arystokracja polska, arystokraci rozmaici bardzo tymi sprawami się zajmowali, ale car sprzyjał temu. To powstało jeszcze w czasie rozbiorów. Stadnina państwowa była zawsze.

Kiedy byłem w stadninie? Jako dziecko. Zawsze, powiedzmy, uważaliśmy, że to jest ważne miejsce. Była fantastyczna sprawa, znana na całym świecie, zjeżdżali ludzie z Ameryki, z Arabii Saudyjskiej, z Europy. Niebotyczne kwoty były uzyskiwane za te araby janowskie. Padła kiedyś nawet milion dolarów kwota za jednego konia. A takie kwoty kilkaset tysięcy dolarów no to były na porządku dziennym. Takie kwoty płacili pasjonaci, którzy kochają te konie arabskie, rzeczywiście piękne rumaki, takie szlachetne, mądre. No i stadnina pięknie położona, stajnie chyba projektowane przez Marconiego, stylowe. Jednym słowem piękna sprawa, duma kraju, znane na całym świecie. No i teraz ta stadnina właściwie popadła w ruinę. Nie taką wymagowaną, w prawdziwą ruinę wpadła stadnina koni w Janowie.

Data i miejsce nagrania	2019-05-07, Lublin
Rozmawiał/a	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"